Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. || Niedziela 1-go stycznia 1933 roku. || Nr. 1.

U progu roku czynów.

Rok 1932, trzeci rok kryzysu, nie zasłużył się w historji świata i nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Sądzono, że przyniesie on tak upragnione odprężenie. Jest już tak źle — mówiono na jego początku -- że już gorzej być nie może. Niepodobieństwem jest, aby świat, dławiony żelaznemi kleszczami przesilenia, nie znalazł dróg, wiodących ku porozumieniu i poprawie.

W atmosferze naładowanej elektrycznością przystąpił świat na początku r. ub. do rozplątywania gordyjskiego węzła rozlicznych sprzeczności politycznych i gospodarczych. Problem rozbrojenia, jako gwarantujący — w razie pomyślnego załatwienia — atmosferę spokoju dla prac gospodarczych, i rewizja długów wojennych — jako wstęp dla dalszych poczynań nad przywróceniem zwichniętej na terenie międzynarodowym równowagi ekonomicznej — wystąpiły na plan pierwszy.

Pośród zgiełku wydarzeń wewnętrzno-politycznych w poszczególnych krajach (wybory francuskie, niemieckie, amerykańskie itd.) rok 1932 przyniósł szereg licznych i długich konferencyj, zjazdów i narad międzynarodowych, obracających się dookoła tych dwóch kapitalnych problemów.

W Genewie mówiono i radzono. Prowadzono namiętne spory i dyskusje. Były nawet akty dobrej woli, nawet pewne rezultaty pod terorem Niemiec osiągnięte w Lozannie... Stosy zapisanego papieru... Długie rezolucje. Zarysy planów, które przejściowo, na jesieni, wywarły korzystny wpływ na giełdy...

Jednocześnie jednak, stokroć szybciej od tego procesu konsolidowania się świata w walce z trudnościami, postępował, niestety, proces rozkładu.

Liczne zjazdy, konferencje międzynarodowe nie zapobiegły dotychczas destrukcji gospodarstwa światowego, szerzącej się pod wpływem fałszywych nastawień i fałszywych środków, które obrano w walce z przesileniem. Finał trzeciego aktu długów wojennych, którym to trzecim i nie ostatnim jeszcze aktem po moratorjum Hoovera i Lozanie były ostatnie rozmowy na temat grudniowej raty długu amerykańskiego, zdaje się w zupełności potwierdzać tezę, sformułowaną niedawno przez p. premjera Prystora, że idea międzynarodowego porozumienia i konieczność opracowania choćby minimalnego, lecz realnego planu współdziałania narodów w walce z trudnościami ekonomicznemi zbyt powoli toruje sobie drogę w świecie.

I dlatego rok 1932 pozostawił po sobie smutną pamięć roku zawiedzionych nadziei. Pozostawił niezałatwioną sprawę rozbrojenia, chaos w dziedzinie długów, wszystkie przez trzy ubiegłe lata wprowadzone restrykcje, hamujące obrót kapitałów i towarów. I pozostawił 30 miljonów bezrobotnych...

Pozostawił on jednak również, zwłaszcza dla Polski, która w ogólnych tych pracach posiadała często głos ważki, ale stosunkowo zbyt mały wpływ na możność pogodzenia sprzecznych interesów finansowych wielkich mocarstw, wartości nader istotne. Składają się na nie doświadczenie, wprawdzie ciężkie nieraz i bolesne, ale twórcze, wskazujące drogi dalszej walki, oraz stopniowe uniezależnianie się od chaosu sytuacji zewnętrznej.

Nie ulega wątpliwości, iż wciągnięci zostaliśmy w krąg kryzysu wskutek tych powiązań politycznych i gospodarczych, jakiemi złączeni byliśmy z całem gospodarstwem światowem. Więzy te jeszcze istnieją i byłoby rzeczą śmieszną dążyć do ich zupełnego zerwania. Charakter ich jednak w ciągu tych trzech lat ostatnich do gruntu zmienił się. Już dziś reakcja ujemnych wydarzeń zagranicznych na naszą sytuację wewnętrzną poprzez te więzy jest znacznie słabsza. Uodporniliśmy się, stężeliśmy pośród bolesnych doświadczeń. Umiemy się bronić i umiemy już atakować.

To daje nam mocną podstawę i siły do startu w nowy 1933 rok. Musi on być rokiem czynów. Jeżeli czynów tych nie doczekamy się w skali światowej, musimy mieć dość sił, dość woli i dość odwagi, aby stwarzać je u siebie. Brak harmonji w działaniach międzynarodowych wynagrodzić sobie musimy tem większą harmonją w poczynaniach wewnętrznych.

Bez żalu żegnamy rok stary. Przed Nowym Rokiem stajemy z wiarą we własne siły, ze spokojem, z wolą pracy i w pełni poczucia odpowiedzialności za przyszłość Państwa. Ta wiara, spokój, wola pracy i to poczucie odpowiedzialności są w Polsce tak silne, że śmiało stawić możemy czoło przyszłości.

B. P.

Dr. IGNACY KONIECPOLSKI

Lekarz naczelny szpitala dla zakaźnych, Kapitan-Lekarz rez. W. P.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 30 grudnia 1932 r.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę dnia 1 stycznia 1933 r. o godzinie 1 ej po południu z mieszkania przy ul Aleja Kościuszki Nr 7.

O strasznym tym ciosie zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

Uprasza się o nieskładanie kondolencji

Żona, córeczka i rodzina.

Ś. P.

JULJA KLAWE

obywatelka m. Częstochowy

Wdowa po ś.p. Edwardzie Klawe, przeżywszy lat 82 zasnęła w Panu dnia 31 grudnia 1932 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Wilsona Nr. 32 nastąpi dnia 2 stycznia 1933 r o godz. 2 po poł. na cmentarz ewangelicki do grobu rodzinnego

Pozostawiła w nieutulonym smutku

synów, synowe, wnuków i prawnuków.

Mordercy ś. p. Hołówki staną w lutym przed sądem.

TRUSKAWIEC. Dochodzenie w sprawie zamordowania ś. p. Tadeusza Hołówki toczy się w dalszym ciągu, a reszta sprawców, poza straconymi Biłasem i Danyłyszynem, stanie przed sądem lwowskim w lutym 1933 r.

Sprawa ta będzie rozpatrywana łącznie ze sprawą napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Pozostali uczestnicy tego napadu będą już wkrótce odpowiadać przed sądem.

Daleki Wschód w ogniu walk.

MUKDEN. — Między japońskiemi ekspedycjami karnemi a nieregularnemi oddziałami chińskiemi toczą się zaciekłe walki.

Miasto Anhuan na południo-zachód od Charbina zajęte zostało przez Chińczyków.

Japońskie pociągi pancerne zdołały jednak zapobiec zamierzonemu zniszczeniu linji kolejowej.

W Tsien Tsinie panuje poważne zaniepokojenie z powodu japońskiej akcji, zagrażającej północnym Chinom. Na odcinek ten, uważany za poważnie przez Japończyków zagrożony, wysłano ostatnio wielkie posiłki regularnej chińskiej armji. Główne siły chińskie skoncentrowano około Pekinu i Tsien Tsinu.

Również położenie na granicy prowincji Jehol doznało dalszego pogorszenia w związku z rozszerzeniem się akcji japońskiej.

Dalszy rozkład wśród hitlerowców.

LIPSK. Ujawnienie morderstwa kapturowego, dokonanego w Dreźnie przez szturmowców hitlerowskich, wywołało wielkie oburzenie w całej Saksonji. W Dreznie panuje z tego powodu silne wrzenie wśród hitlerowców, którzy masowo występują z partji. Ponadto zbiera się podpisy, które mają zadecydować o demonstracyjnem wystąpieniu z partji całych oddziałów szturmowych. W Halle, uchodzącem za najbardziej niepewny ośrodek hitlerowski, zbuntował się oddział szturmowy, dezorganizacja objęła również szeregi młodzieży, która masowo wypowiada posłuszeństwo. Z Monachjum przybył specjalny komisarz hitlerowski w celu przywrócenia porządku.

Pamiętaj o głodnych dzieciach bezrobotnych!

Ofiary, choćby najmniejsze, przyjmują redakcje pism miejscowych i z ramienia komitetu pomocy dzieciom drowa H. Kluczewska (Aleja Wolności 19)

Węgiel polski rozchodzi się coraz dalej.

Wysiłki przemysłu węglowego w zakresie eksportu nie ograniczają się do utrzymania pozycji na dawniejszych rynkach, lecz idą również w kierunku zdobywania nowych rynków zbytu.

Tak więc w roku bieżącym zapoczątkowany został wywóz węgla do Argentyny, Irlandji, Syrji i Palestyny. Mianowicie w okresie 10-ciu miesięcy r. b. wywieźliśmy do Argentyny węgla 25 tys. ton. Irlandji—75 tys. ton, do Syrji i Palestyny—2,6 tys. ton.

W Zagłębiu Dąbrowskiem redukują.

SOSNOWIEC. Sosnowieckie Towarzystwo Kopalń Węgla wymówiło pracę wszystkim pracownikom umysłowym.

Towarzystwo Sosnowieckie, jak wiadomo, posiada na terenie Zagłębia Dąbrowskiego kilka kopalń węgla, gdzie zatrudnionych jest kilka tysięcy robotników i kilkuset pracowników umysłowych.

Przyczyną redukcji jest niepomyślna sytuacja w przemyśle węglowym.

Zemsta Stalina nad Rakowskim.

RYGA. Według doniesień z Moskwy, biuro polityczne wszechzwiązkowej partji komunistycznej postanowiło przedłużyć termin zesłania byłego ambasadora sowieckiego w Paryżu i Londynie, Rakowskiego, na dalsze trzy lata.

Rakowskij oskarżony był o utrzymywanie ścisłych stosunków z Trockim i na tej podstawie został zesłany do Bernaułu w zachodniej Syberji, gdzie przebywa dotychczas.

Jest to akt zemsty Stalina nad jednym z wybitniejszych swoich przeciwników politycznych.

W ataku szału.

LONDYN. W forcie Huachuca (Arizona) pewien żołnierz czarny w napadzie nagłego szału zastrzelił dwu kapitanów, ich żony, oraz ciężko ranił pewnego porucznika.

Zaalarmowana warta zdołała wreszcie po dłuższej gonitwie zastrzelić szaleńca.

32 tys. szturmowców chce zdobyć władzę dla Hitlera.

BERLIN. Przywódca miejscowej grupy hitlerowców wydał do członków grupy odezwę, w której podkreślono gotowość bojową berlińskich oddziałów szturmowych, które w sile 32 tys. ludzi, zdecydowanych na wszystko, czekają tylko „sygnału rozpoczęcia szturmu", aby zdobyć władzę dla Hitlera.

Rokowania handl. angielsko-sowieckie.

MOSKWA. Komisarz dla spraw zagranicznych Litwinow odbył z ambasadorem angielskim Owev'em konferencję, której tematem była sprawa rokowań handlowych angielsko-sowieckich. Na konferencji tej ustalono, że rokowania mają być podjęte w Londynie w dniu 5 stycznia.

Gandhi nie zamierza narazie głodować.

POONA. Mahatma Gandhi oświadczył, że porzucił chwilowo swój nowy plan strajku głodowego, chcąc dać czas rządowi do przedłożenia parlamentowi ustawy dla usunięcia przeszkód na drodze do dopuszczenia parjasów do świątyń hinduskich.

Wrazie, gdyby rząd tego nie uczynił, Gandhi rozpocznie swoją ostateczną głodówkę w połowie stycznia.

Sprawa mordu kapturowego w Dreznie.

BERLIN. Rząd saski zwrócił się do gabinetu Rzeszy z formalnym wnioskiem o wdrożenie kroków, w celu uzyskania zgody rządu włoskiego na wydanie zbiegłych do Tyrolu południowego morderców szturmowca Hentscha. Mordercy przebywać mają w schronisku hitlerowskiem w Bozen.

Prokurator sądu drezdeńskiego otrzymał anonimowy list, którego autor oskarża o inicjatywę mordu kapturowego na Hentschu kierownika oddziału wywiadowczego partji hitlerowskiej posła Benneckego.

Zaburzenia z powodu licytacji.

WIEDEŃ. W miejscowości Vorau we wschodniej Styrji doszło do burzliwych zajść przy licytacji nierogacizny, należącej do pewnego włościanina, który nie uiścił opłat do rolniczej Kasy Chorych.

Wzburzeni chłopi pobili burmistrza. Żandarmerja aresztowała kilku sprawców zajść, wskutek czego wybuchły ponowne niepokoje.

Tłum włościan zgromadził się przed gmachem sądu i domagał się uwolnienia aresztowanych. Żandarmerja z trudem rozpędziła demonstrantów.

Przygotowania Japonji do wielkiej akcji wojennej.

TOKIO. Japońskie fabryki broni i amunicji pracują gorączkowo dniem i nocą nad fabrykacją olbrzymich ilości ekwipunku wojennego dla armji japońskiej.

Poza tem codziennie przybywają do portów japońskich wielkie transporty gazów trujących i różnego rodzaju broni z Europy.

Wszystko to pozwala wnioskować, że Japonja gorączkowo przygotowuje się do wielkiej akcji wojennej.

Również w portach japońskich wre gorączkowa praca nad rozbudową i rozszerzeniem urządzeń portowych.

Ameryka Południowa na wulkanie.

RIO DE JANEIRO. —Rząd kolumbijski w związku z ostatnio powstałem naprężeniem pomiędzy Kolumbją a Peru skoncentrował przy ujściu Amazonki kilka jednostek morskich. W związku z tem rząd brazylijski wystosował do obu krajów ostre noty, w których przestrzega, że na wypadek dalszego trwania zaognionych nastrojów kolumbijsko-peruwiańskich, Brazylja całkowicie zamknie żeglugę rzeczną obu krajów na Amazonce. Równocześnie rząd brazylijski wysłał do portu rzecznego Tabatynga, na granicy brazylijsko-peruwiańskiej jeden krążownik, dwa kontrtorpedowce, oraz 6 samolotów wojskowych.

KSAWERY DE MONTEPIN. 220

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Prokurator, Gilbert i sędzia śledczy wślizgnęli się do małego saloniku na parterze, pogrążonego w głębokich ciemnościach.

Gabrjela nie spała i co chwila oczekiwała czegoś niespodziewanego, nic jednakże nie słyszała.

Doktór Gilbert zamknąwszy drzwi za sobą po cichu, wyjął z kieszeni maleńką ślepą latarkę i zapaliwszy ją, rzucił spojrzenie naokoło pokoju.

— Otóż i gabinet, o którym mówiła Gabrjela — szepnął, wskazując ręką na drzwi oszklone, okryte firanką z muślinu, — tam wejść nam trzeba...

Otworzono drzwi.

Przestąpiono próg gabinetu, w którym znajdowało się kilka krzeseł, a kiedy drzwi zamknięto, doktór mówił dalej cichym głosem:

— Tutaj moi panowie, czekać będziemy. Zechciejcie usiąść i nie poruszajcie się pod żadnym pozorem. Skierujcie wzrok na szyby. Niech nic, co się dziać będzie, nie ujdzie naszej uwagi, pamiętajcie, że najmniejszy hałas może zaalarmować winowajców i zniweczyć cały nasz plan, lub przynajmniej zepsuć udanie się jago natychmiastowe.

— Będziemy niemi — odrzekł prokurator Rzeczypospolitej. — Jedno tylko pytanie...

— Jakie?

— U kogo znajdujemy się?

— U pani baronowej de Garennes.

— Matki adwokata Filipa de Garennes?

— Tak, panie i ciotki wicehrabiego de Challins.

Wszyscy usiedli.

Cisza zupełna zapanowała w gabinecie.

Gilbert zamknął ślepą latarkę, czyniąc tem ciemność jeszcze głębszą.

Oczekiwanie wydawało się długie sądownikom, których ciekawość doszła do najwyższego stopnia, lecz nie zbrakło im cierpliwości.

Jakkolwiekbądź długiemi wydawały się minuty, czas jednakże upływał.

— — — — — — — — — — — —

Jedenasta wybiła zdala.

Filip zadrżał, słuchając dźwięku zegara.

Rzucając na stół gazetę, zerwał się zmiejsca i rzekł:

— Moja matko, już czas.

— Będziesz mi towarzyszył, nieprawdaż? — zapytała pani de Gerennes. — Gdybym była sama, bałabym się.

— Pójdę tak jak wczoraj, będę czekał na ciebie, matko, u drzwi pawilonu.

— I wlejesz ostatnią dozę?

— Wleję.

— Idź więc, za chwilę zejdę do ciebie.

Filip wyszedł i tak samo jak poprzedniego dnia, podczas gdy matka wchodziła na pierwsze piętro, udał się do drzwi pawilonu.

Odgłos jego kroków na piasku alei doszedł do uszu tych, którzy czuwali w gabinecie.

— Chwila się zbliża — szepnął Gilbert.

Sądownicy zdwoili uwagę.

Usłyszeli drzwi otwierające się ponad swemi głowami.

Pani de Garennes weszła do pokoju Gabrjeli.

Młoda dziewczyna otworzyła oczy i spojrzała na wchodzącą, która pochyliła się nad łóżkiem, pytając:

— Nie śpisz jeszcze, moje dziecię?

— Nie, pani—odpowiedziało dziewczę głosem tak słabym, że zaledwie dosłyszeć było można.

— Już jedenasta, dam ci twoją miksturę, moja najdroższa?

— Dobrze, pani.

— Czy bardzo cierpisz?

— Nie wiele, jestem jakgdyby zesztywniała.

— Jutro nie będziesz już wcale cierpiała, przyrzekam ci.

Po wymówieniu tych słów nikczemnych, pani de Garennes ze świecą w ręku otworzyła drzwi na schody, prowadzące na parter, zamknęła je, zeszła na dół i przestąpiła próg saloniku.

Ukazała się wtedy w pełnem świetle oczom sądowników przez cienką zasłonę muślinowej firanki, zawieszonej na drzwiach.

LVI.

Baronowa postawiła świecę na stole i tak, jak poprzedniego dnia, poszła po cichu otworzyć drzwi pawilonu.

Filip wszedł.

Prokurator, szef Bezpieczeństwa i sędzia śledczy zamienili w pomroku spojrzenia, wyrażające zdumienie, lecz nie poruszyli się.

Na stoliku stała karafka pełna mleka i flaszka mikstury zaordynowanej przez doktora Laubet.

Jak wiemy, flaszka ta zawierała czystą wodę.

— I cóż? — zapytał pan de Garennes.

— Keniec się zbliża — odpowiedziała baronowa.

Słowa te, jakkolwiek wymówione półgłosem, wpadły czysto i wyraźnie w uszy sądowników.

— Ostatnia doza przyśpieszy rozwiązanie — odrzekł Filip.

Pani de Garennes nalała mleka w filiżankę, poczem sięgnęła ręką po łyżeczkę, aby odmierzyć dozę mikstury.

D. c. n.

Fabrykę bomb wykryto w Barcelonie.

BARCELONA. W jednym z domów nastąpiła silna eksplozja. Władze policyjne przeprowadziły rewizję w tym domu, przyczem wykryto zgórą tysiąc bomb. Pięć skrzyń naładowanych bombami było przygotowanych do wysyłki. Znaleziono pozatem znaczną ilość prochu, amunicji i broni. W domu tym znajdowało się laboratorjum, w którem fabrykowano materjały wybuchowe.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Radca Janikowski, charge d'affaires polski przy Watykanie, złożył Ojcu św. w imieniu rządu polskiego i swojem własnem życzenia noworoczne, poczem przedstawił Papieżowi członków ambasady polskiej.

— Sowiety urządzają w dn. 1-szym stycznia 1933 r. t. zw. „Dzień szturmowca”, polegający na przeprowadzeniu w tym dniu kontroli stanu fabryk oraz przymusu pracy robotników w dniu Nowego Roku.

— W kantonie St. Galler (Szwajcarja) wdowa matka ucięła toporem czteroletniej córce palce u nogi, aby otrzymać premję ubezpieczeniową. Wyrodną matkę aresztowano.

— Międzynarodowe biuro pracy obliczyło, że z powodu straty zarobków przez 24 milj, bezrobotnych w 20 państwach, siła nabywcza ludności w krajach tych zmniejszyła się o 105 miljardów franków w złocie.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 1 stycznia. Nowy Rok, Mieczysława.

Wschód słońca: o g. 7.44 Zachód 15 35

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności:

Zgon doktora Ignacego Koniecpolskiego. Nieubłagana śmierć wyrwała społeczeństwu jednostkę dzielną i nader pożyteczną. Doktór Ignacy Koniecpolski zmarł. Ubył społeczeństwu nietylko lekarz uzdolniony i ofiarny, lecz szczery przyjaciel ludzkości, wrażliwy na nędzę i nędzę tę wiedzą swą lekarską i uczuciem miłosierdzia wspierający. Zmarł, jak żołnierz na posterunku, do ostatniej niemal chwili czynny, pomimo choroby nie zaniedbujący obowiązków swych.

Zmarły był wychowankiem szkół częstochowskich, studja lekarskie odbył w Kazaniu, praktykę lekarską rozpoczął w 1912 roku częściowo we Wrocławiu, częściowo w naszem mieście. W roku 1914 rozpoczął pracę w szpitalu chorób zakaźnych przy ul. Ciemnej w Częstochowie i wkrótce stał się szpitala tego lekarzem naczelnym. W roku 1920, w czasie inwazji bolszewickiej staje w szeregach obrońców Ojczyzny, jako kapitan-lekarz.

Zamiłowany w swej pracy zawodowej, Zmarły pozostawił po sobie wartościową spuściznę naukową w postaci prac z dziedziny chorób zakaźnych i wewnętrznych.

Smierć dra Ignacego Koniecpolskiego zrodziła serdeczny smutek nietylko w rodzinie Zmarłego, lecz i w szerokiem społeczeństwie, wśród którego cieszył się nietajoną sympatją.

Przetarg.

Dowództwo 27 p.p. ogłasza przetarg na roboty asenizacyjne dla garnizonu Częstochowa. Przetarg odbędzie się dnia 13 I. 1933 r. o godz. 10-ej. Oferty w zalakowanych kopertach składać w oznaczonym terminie do kwatermistrza 27 p. p. Informacji w tej sprawie udziela kwatermistrz 27 p.p. w godz. od 11—12.

Kwatermistrz 27 p.p.
Hiller kpt.

Przedszkole im. Dra Tadeusza Biluchowskiego

w Kłobucku.

Rada Miejska m. Kłobucka, na zebraniu odbytem w dniu 14 grudnia, w uznaniu zasług p. dra Tadeusza Biluchowskiego, jako b. burmistrza miasta Kłobucka powzięła następującą uchwałę:

„Na wniosek przewodniczącego, będącego wyrazicielem powszechnej opinji wszystkich mieszkańców tutejszego miasta, w poczuciu spełnienia obowiązków i zasług, jakie b. burmistrz tutejszego miasta, p. dr. Tadeusz Biluchowski położył przy wzniesieniu tak wspaniałego gmachu przedszkola dla naszej dziatwy — Rada Miejska miasta Kłobucka na posiedzeniu swem w dniu 14 grudnia 1932 roku jednogłośnie postanowiła: ochronce, położonej na placu szkolnym, nadać nazwę: „Przedszkole imienia D-ra Tadeusza Biluchowskiego”.

Burmistrz m. Kłobucka
(—) M. Piechurski.

Sekretarz (—) Z. Krupski.

Ławnicy: Antoni Malina, Ignacy Grzybowski i Ignacy Staszewski.

Komplet Rady 24, obecnych na posiedzeniu 23. a mianowicie: L. Bugajski, Stefan Borkowski. Fr. Czyż, Fr. Dziemba, Stanisław Flodrowski, Sz. Frydman, H. Faiga, E. Grabowski, A. Kadziek, Wł. Kowalski, J. Kowalski, J. Kosowski, J. Kozankiewicz, L. Nowak, A. Poliwoda, Walenty Pyzik, A. Sowiński, H. Szperling, St. Trzepióra, J. Torzecki, L. Unglik, Fr. Złośnik, M. Zygielbaum i Wł. Fryga”.

Przedszkole, nazwane obecnie imieniem swego inicjatora i twórcy mieści się w nowoczesnym, specjalnie wybudowanym gmachu, stanowi wzorową uczelnię nowoczesną, posiadającą 4 obszerne sale wykładowe, mieszkania dla personelu. kuchnie dla dożywiania dzieci. Urządzenie wewnętrzne ofiarował dla przedszkola sejmik częstochowski. Jest to komplet stylowy wystawiany na P. W. K. w Poznaniu.

S p Julja Klawe. Na wieki ze światem doczesności rozstała się matrona sędziwa ś. p. Julja Klawe, wdowa po ś. p. Edwardzie, szanowanym powszechnie i cenionym obywatelu. Smierć przypieczętowała jej spokojny, zbożny żywot, osieracając liczną rodzinę państwa Klawe.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych. W dalszym ciągu zapoczątkowanego przez p. starostę Eustachiewicza łańcucha ofiar na bezrobotnych złożyli w Administracji „Słowa” zamiast życzeń świątecznych i noworocznych pp.: płk. dr. Mikulski zł. 10, dyr. Dawid Schwarc zł. 10 i Dawid Działowicz zł. 2.

Opłatek koła IV „Orlęcia“. Zarząd koła IV Z. P. M. P. „Orlę” urządza w niedzielę 1 stycznia o godz. 16.30 w lokalu Z.Z.Z. (Katedralna 10) opłatek, na który uprasza członków o liczne przybycie

Opłatek w Związku Drukarzy W środę, 4 stycznia o godz. 19 Związek Drukarzy urządza tradycyjnym zwyczajem opłatek dla swych członków, w lokalu własnym przy ul. Jasnogórskiej 14—16.

Z uroczystości opłatka w Legjonie Młodych. W ub. środę odbyła się w lokalu miejscowego obwodu Legjonu Młodych, tradycyjna uroczystość łamania się opłatkiem. — Do zebranych członków przemówił w serdecznych słowach komendant miejscowego obwodu, p. Kazimierz Wochna, podkreślając powagę chwili i doniosłość tradycji opłatka, który staje się symbolem zbratania i współżycia ludzkości, apelując wkońcu do wszystkich, aby nadal pracowali dla dobra Legjonu Młodych i byli karnymi obywatelami Państwa Polskiego. Po przemówieniu nastąpiło łamanie się opłatkiem, poczem wszyscy zgodnym chórem, przy ładnie przystrojonej choince, śpiewali kolendy, stwarzając nastrój nadzwyczaj miły i pogodny.

Nowe ustawy interesujące lokatorów. Z dniem 1-go stycznia 1933 wchodzi w życie nowa procedura sądowa w sprawach sporów cywilnych oraz nowa ordynacja egzekucyjna. Nowa procedura cywilna zmienia zupełnie dotychczasowy sposób załatwiania sporów o wypowiedzenie mieszkań.

Na podstawie nowej procedury sądowej, zmieniony zostaje sposób wypowiadania mieszkań, a to przez doręczanie sądowych wypowiedzeń, w miejsce których to wypowiedzeń wnoszone będą pozwy o zwrot przedmiotu najmu. Przeciw tym pozwom przysługiwać będzie prawo zagrożonym lokatorom lub sublokatorom wnoszenia do sądu pisemnych odpowiedzi na skargę. Wyroki sądowe w tychże sprawach nie będą jak dotychczas doręczane stronom na piśmie, lecz tylko ustnie ogłaszane.

Możliwość odwołania się do Najwyższego Sądu w Warszawie od orzeczenia drugiej instancji będzie ograniczona.

Eksmisje z mieszkań w myśl nowej ordynacji egzekucyjnej wykonywane będą nie jak dotychczas przez sądy grodzkie, lecz przez komorników.

Kurs instruktorów modelarstwa lotniczego. W poniedziałek dn. 2 stycznia 1933 r. o godz. 9 rano w lokalu szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej (Aleja Wolności 17) rozpoczną się wykłady i zajęcia na 75 godziennym kursie instruktorów modelarstwa lotniczego.

Wszyscy, którzy już zgłosili chęć wzięcia udziału w tym kursie, jak również i ci, którzy aczkolwiek nie zgłosili się dotąd, lecz mają zamiar przejść kurs modelarstwa, proszeni są o zapisanie się w sekretarjacie Komitetu Powiatowego LOPP — Aleja 26.

Modelarstwo lotnicze ma doniosłe znaczenie zarówno dla poznania tajemnicy latania, jak i wykrycia w sobie zdolności konstruktorskich, nie mówiąc już o znaczeniu społeczno-politycznem. Kurs instruktorski zorganizowany został specjalnie w czasie feryj świątecznych w celu umożliwienia wszystkim dyrekcjom szkół delegowanie na kurs pp. nauczycieli, którzy prowadząc następnie modelarstwo na terenach szkół wzbudzą zainteresowanie do modelarstwa w młodzieży.

Podoficerowie 27 p. p. zapraszają na sylwestra. W sobotę, dnia 31 bm. o godz. 21 dorocznym zwyczajem Korpus Podof. Zaw. 27 pp. urządza „Wieczór Sylwestrowy” w salach kasyna, na który zaprasza Pp. członków z rodzinami i wprowadzonymi gośćmi. Wstęp dla niećzłonków zł. 1.50. Strój obowiązuje wieczorowy

Dziś bawią się na „Częstochowiance“. Dziś, w sobotę o g. 20 T-wo Teatralno-Wokalno-Muzyczne w sali teatru przy fabr. „Częstochowianka“ urządza wieczornicę taneczną „Sylwestrówkę“. Wejścia tylko za zaproszeniami, dla pań 1.50 zł., dla panów 2 zł. wraz z podatkiem.

Z teatru kameralnego. Dziś, w sobotę o godz. 16-tej przepiękne jasełka p.t. „Lulajże Jezuniu” z udziałem całego zespołu, chórów i licznych statystów. Bilety w cenie od 49 groszy są do nabycia od godz. 14 w kasie teatru

Wieczorem na przedstawieniu sylwestrowem doskonała, sensacyjno-kryminalna farsa p. t. „Panna młoda z dachu”. Początek o godz. 20. Bilety w cenie normalnej są wcześniej do nabycia w księgarni W Swięcki i Ska.

W niedzielę, 1 stycznia o godz. 12 „Lulajże Jezuniu” po cenach zniżonych, o godz. 16 na przedstawieniu popularnem „Panna młoda z dachu”, o godz. 20 po raz ostatni „Mademoiselle.”

Przedstawienie w szkole w Rększowicach. Dzięki staraniom kierownika szkoły w Rększowicach, p. Antoniego Załogi, odbyło się tam przedstawienie pt. „Aby handel szedł”. Przedstawienie wypadło b. dobrze. Następnie odbyła się zabawa taneczna, bawiono się ochoczo do samego ranka.

Strajk węglowy Częstochowie nie grozi.

W prasie miejscowej ukazała się alarmująca wiadomość o mającym nastąpić już w poniedziałek przyszły strajku węglowym. Wiadomości te są stanowczo wyolbrzymione. Wprawdzie właściciele składów węglowych istotnie złożyli w II urzędzie skarbowym świadectwa przemysłowe w liczbie 50, ale świadectwa te tracą już swą ważność z dniem 1 stycznia 1933 roku. I fakt ten nie stanowi o rezygnacji z prowadzenia nadal składnic węglowych przez tych przedsiębiorców. Pozbawienie Częstochowy węgla nie jest groźbą realną, gdyż w wypadku strajku magistrat zdolny jest zaopatrzyć miasto w węgiel, sprowadzany bezpośrednio z kopalń zagłębiowskich.

Motyw wysuwany przez częstochowskich składników węglowych, że obok legalnego istnienia składów węgla, istnieje nielegalny handel, uprawiany przez bezrobotnych, którzy sprowadzają węgiel z Dąbrowy z tak zw. „bieda-szybów" i odsprzedają go taniej — jest istotny lecz i obosieczny. Ludność w poszukiwaniu tańszych źródeł zakupu węgla rzeczywiście chętnie korzysta z dostaw pobocznych. Ta konkurencja jest często dobrodziejstwem ubogiej ludności i wskazuje, że węgiel w składnicach jest stanowczo zadrogi. Jedyne wyjście, — obniżyć ceny węgla.

Strajk włoski w papierni.

Robotnicy nocują w fabryce,

Przed 14 dniami papiernia wymówiła pracę wszystkim swym robotnikom w liczbie 180, motywując to koniecznością przeprowadzenia reorganizacji pracy, w związku ze zmianą w konjunkturze gospodarczej.

Otóż płace robotników w papierni pozostają bez zmiany od roku 1928. Obecnie dyrekcja fabryki postanowiła płace obniżyć o 10 proc., czemu robotnicy kategorycznie sprzeciwili się.

W związku z tem odbyły się 3 konferencje u inspektora pracy, które jednak nie dały żadnego wyniku. Dyrekcja fabryki twierdzi, że od 1928 r. ceny papieru uległy obniżce do 30 proc., a i koszty utrzymania zmniejszyły się w tym czasie do 40 proc. Robotnicy natomiast twierdzą, że zarobki ich, są zbyt niskie, by można je było obniżyć.

Wczoraj o godz. 20.20 po wiecu urządzonym przez kierownika Związku „Praca" na dziedzińcu fabrycznym, robotnicy postanowili natychmiast rozpocząć strajk włoski. Strajk ten trwa do chwili obecnej. Robotnicy pozostają przy swych warsztatach pracy, niepodejmując wcale pracy.

Rodziny dostarczają strajkującym pożywienia przez parkan, wielu jednak z nich pozostaje wogóle bez jedzenia, ze względu na to, że zamieszkują zbyt odległe dzielnice.

Spokój dotychczas nie został zakłócony. Nad porządkiem czuwa policja.

Przyjdźcie, a świetnie bawić się będziecie. Wszelkie imprezy, urządzane przez Związek Zawodowy Metalowców Z. Z. Z. (Katedralna 10), mają swą ustaloną renomę, nic dziwnego, że dzisiejsza wielka zabawa sylwestrowa Zw. Metalowców wzbudziła duże zaciekawienie wśród członków i sympatyków.

Oczywiście, organizatorzy starają się, by goście, stając na progu Nowego Roku, spędzić mogli chmury z czoła i dlatego przygotował moc atrakcyj i niespodzianek.

Orkiestra salonowa. Wstęp dla członków i zaproszonych gości tylko za okazaniem legitymacyj Z. Z. Z. Wejście wraz z szatnią dla pań 1.80 zł., dla panów 2.20 zł. Strój dowolny Początek o godz. 20. Cel tej zabawy naprawdę piękny, dochód przeznaczony na świetlicę robotniczą.

Powtórzenie „Jasełek" w sali Straży. Staraniem sekcji dramatycznej przy Straży Ogniowej częstochowskiej zostaną powtórzone przepiękne „Jasełka" w sali Straży w dniach: 1, 6, i 8 b. m. „Jasełka" te grane były podczas świąt Bożego Narodzenia przy przepełnionej sali. Publiczność, zachwycona kupletami dziada i żyda, morzem niemilknących oklasków formalnie wyciągała ich z za kulis na scenę.

Na uwagę zasługuje nowy dotychczas niewidziany taniec krakowski. Wykonawcy ról wywiązują się wyśmienicie z powierzonych im funkcyj, to też nic dziwnego, iż całość wypada wyśmienicie.

Nadmienić należy iż wspomniana sekcja została zaledwie dwa miesiące temu założona, a już zdołano wyszkolić godnych amatorów, tem samem zyskać sobie szmpatyków. Swietnie dobrane kostjumy, przepiękne dekoracje. oraz świetne efekty, składają się na godny podziw.

Podczas przerw i atrakcji przygrywa doborowa orkiestra strażacka. Początek przedstawień we wszystkie dni o godz. 17.30. Bilety w cenie: od 49 gr. do 1,49 zł. można nabywać wcześniej w kancelarji Straży, w dniach przedstawień zaś o godz. 12 w południe.

„Jasełka" w Teatrze Kolejowym. W niedzielę, dnia 1 stycznia t. j. w Nowy Rok powtórzone będą piękne nowe Jasełka w Teatrze Kolejowym.

Zespół amatorski pod reżyserją p. Z. Mutke wywiązuje się b. dobrze ze swego zadania, wobec czego grane Jasełka mogą liczyć na dalszą frekwencję.

Piękne dostosowane kostjumy, nowe dekoracje, chóry pod kierownictwem kapelm. p. Biernackiego, stwarzają całość godną uznania. Początek o godz. 5 po południu. Sala dobrze ogrzana. Ceny miejsc po 30 gr., 49 gr., 70 gr. i 99.

„Betleem Polskie" w sali Częstochowianki". W niedzielę, 1 go stycznia o godz. 17 zespół amatorski przy fabryce „Częstochowianka" odegra cieszącą się ogromną frekwencją „Betleem Polskie" w 4-ch odsłonach w inscenizacji i reżyserji p. Ch. Hutyry. Tańce układu i pod kierunkiem p. F. Paula. W przedstawieniu bierze udział 96 osób. Ceny miejsc wraz z podatkiem od 49 groszy do 1 zł. 50 gr.

Wieczór sylwestrowy K. O. S. „Victoria". W sobotę, 31 b. m., o godz. 21-szej, w lokalu klubu, przy ul. Najśw. Marji Panny 43 odbędzie się doroczny wieczór sylwestrowy. — Wiele miłych niespodzianek. Własna orkiestra. Wstęp za zaproszeniami dla członków klubu 3 zł., a dla niecztonków 4 zł.

Trzy nazwiska. Dewiza: „wódka narody gubi, ale jednostce nie szkodzi" okazała względną. Panowie: Sikora Jan (Bór 51), Grzywnowicz Czesław (Mirowska 63) i Psiuk Leon (Warszawska 188) opisani zostali w protokule policyjnym za opilstwo. Trzeba się trzymać zasady: wódka, nawet w ilościach nadmiernych nie szkodzi, o ile używa się ją w miarę.

Z teki wydawniczej.

„Iskry" rozpoczęły XI rok wydawnictwa.

W nowej—jak co roku szacie rozpoczęły XI rocznik „Iskry", najstaranniej wydawane i słusznie—najpoczytniejsze wydawnictwo dla młodzieży starszych klas gimnazjalnych. Numer I—wydany już przed świętami—otwiera doskonały artykuł Głównego Konserwatora zabytków w Polsce prof. Jerzego Remera o wielkim ołtarzu w kościele N. M. Panny w Krakowie. Z głębokiem odczuciem piękna, zawartego w nieśmiertelnem dziele Wita Stwosza pisze autor historję powstania ołtarza, uczy patrzeć nań i odczytywać jego treść artystyczną i religijną. Z kolei—przechodzi autor do jedynego w swoim rodzaju misterjum sztuki i pracy—ostatniej restauracji i konserwacji ołtarza. Przepiękne ilustracje całości ołtarza i jego poszczególnych części pozwalają lepiej zrozumieć artykuł, podnosząc jednocześnie wartość artystyczną numeru.

Wśród artykułów świątecznych znajdujemy dwie interesujące nowele wigilijne—M. Jarosławskiego; „Wigilja okrętowego palacza" i L. Wittena: „Narodziny radości". Dr. Helena Cehak rozpoczyna cykl wrażeń z podróży do Grecji, opisując w pierwszym artykule barwne i ruchliwe życie w Salonice, bramie tajemniczego Wschodu. Niezwykle ciekawy artykuł, o najnowszej zdobyczy medycyny—bakterofagac t. j. o drobnoustrojach, które niszczą bakterje chorobotwórcze, pisze Ludwik Ron. H. Holstora, rozpoczyna powieść na tle życia żołnierza polskiego, p t. „Jeden z tysięcy". Poza ślicznemi wierszami i wielu ilustracjami stałe działy, jak rozrywki z wielu nagrodami, przegląg najnowszych wydawnictw, obfita, trzy stronicowa Gazetka „Iskier", przynosząca—oprócz kroniki bieżącej szereg aktualnych artykulików. Nasze listy—utrzymujące stały kontakt z czytelnikami—zamykają ten bardzo ciekawy numer.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Filtrowa 75.

B. P.

Dr. IGNACY KONIECPOLSKI

Lekarz naczelny szpitala miejskiego dla zakaźnych,

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł dn 30 grudnia 1932 r.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę, dn. 1 stycznia 1933 r., o godz. 1-szej popołudniu z domu żałoby przy ul. Aleja Kościuszki Nr. 7.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamia

Związek Zawodowy Pracowników Miejskich w Częstochowie.

PODZIĘKOWANIE.

Pani SABIE RAPAPORT doskonałej ortopedystce, specjalistce od przepukliny składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie za troskliwą opiekę nad córeczką moją Basią, po przebyciu przez nią operacji ślepej kiszki.

Dzięki specjalnie przez p. RAPAPORT wykonanemu gorsetowi córka moja prędko pozbyła się dolegliwości i zabezpieczona została od przepukliny.

Polecam panią RAPAPORT która przyjmuje w hotelu Kaliskim (ul. Piłsudskiego) wszystkim cierpiącym na przepuklinę, skrzywienie kostne i t.p.

Antoni Stankiewicz
redaktor.

17—1

Składajcie ofiary na dzieci bezrobotnych!

ZYGMUNT SIMON.

O Zamku Ostrężnickim i najbliższej okolicy słów kilka.

Na szlaku jury krakowsko-wieluńskiej wiele jest jeszcze zakątków niezbadanych i nieznanych zupełnie turystom. A szkoda, gdyż teren to ciekawy i piękny. Perłą jury jest bezprzecznie Ojców, lecz są również miejsca, które żywo przypominają doliny Ojcowa, a tem ciekawsze, że nie znane. Jednym z takich zakątków w pobliżu Częstochowy położonych są okolice wsi Czatachowa.

Piękno przyrody w połączeniu z ruinami tajemniczych zamków dają turyście tyle ciekawych wrażeń, że doprawdy warto choć raz wybrać się w te strony, tembardziej, że komunikacja nie jest trudna. Z Częstochowy można jechać autobusem do Janowa, skąd szosą w stronę m. Żarek.

Między Janowem a Żarkami, przy szosie, biegnącej przez malowniczo położony Złoty Potok, na 6 tym kilometrze, w miejscowości zwanej Ostrężnik wznosi się wysoka i stroma skała, ukryta w gąszczu leśnym.

Na skale tej, wśród gęstwy krzewów i drzew, widnieją zręby tajemniczych murów z kamienia surowego wzniesionych. Ślady fundamentów obejmują pierścieniem płaską powierzchnię wierzchołka skały o przestrzeni około 2000 mtr. kw. Środek pierścienia i wysunięty na południe cypel zawalone są rumowiskami rozsypanych murów. Od zachodu, na stronie zewnętrznej murów, okalających krawędź skalną, znajduje się dość dobrze zachowana podstawa wieżycy czworokątnej, w której fundamentach widać część sklepienia podziemi, zasypanych gruzami i ziemią. Od cypla południowego, o kondygnację niżej, biegnie wysoki i stromy wał — usypisko — gęsto krzewami porosły, a kryjący w sobie prawdopodobnie rozsypane szczątki muru obronnego, okalającego dość obszerny zewnętrzny dziedziniec zamkowy.

O dziejach zamku na Ostrężniku niema w kronikach żadnej wzmianki. W rejestrach starostwa częstochowskiego wspomina się o Ostrężniku jako o ruinach wieży wartowniczej. Ślady jednak pozostałe na Ostrężniku wyraźnie wskazują, że był to duży zamek z czasów wczesnego średniowiecza, najprawdopodobniej zbójecki, lub też była to turma i miejsce kaźni dla przestępców. Na domysł ten naprowadza leżący na dziedzińcu zamkowym blok kamienny w formie sześciana, wielkości około 10 m. sześ., na którym prawdopodobnie tracono (palono) przestępców.

U podnóża, skała zamkowa posiada kilka głębokich szczelin i grot, z których największa znajduje się od strony północno-zachodniej, o dwóch rozgałęzieniach, jakby korytarzach, za sypanych odłamkami kamieni i piaskiem.

Ongiś, wejście do prawego korytarza zamknięte było podobno żelaznemi drzwiami i wiodło do lochów i grot ukrytych we wnętrzu skały. Drzwi te zostały wyjęte i obecnie mają się znajdować w kościele w Złotym Potoku, parafji istniejącej jakoby od XII wieku.

Według krążącego podania w jaskiniach pod zamkiem „złe" zamieszkuje. Pewien pastuch, jak opowiadają, zapuścił się kiedyś do lochu po czapkę, która mu tam wpadła. „Złe" chwyciło śmiałka za nogę i wyrwało mu piętę. Pastucha tego przezwano Piętakiem, a ród jego dotychczas zamieszkały w okolicy zwie się Piętakami.

Na północ od Ostrężnika, 3 do 4 klm. w stronę Biskupic, obok wsi Suliszowice, na stromej i niedostępnej skale zwanej Grodzisko (najwyższy szczyt w pow. częstochowskim, 416 mtr. n. poz. m.) widnieją resztki jakiejś budowli średniowiecznej. Zachowała się tylko część ściany murowanej z surowego kamienia, 2 do 3 mtr. wysoka. Stanowi ona niewątpliwie niższą kondygnację budowli, prawdopodobnie wieży wartowniczej, sądząc po szczupłości terenu. U podnóża skały wznosił się mur obronny, po którym dziś tylko ślady zostały, gdyż okoliczni mieszkańcy rozebrali budulec na chlewiki. A stało się to w maju 1932 roku.

Ze szczytu skały piękny roztacza się widok. Góry pokryte lasami, a wśród nich bieleją skały. Cała wolna przestrzeń jak okiem sięgnąć pokryta jest skałami, z których niektóre przybrały piękne i ciekawe kształty. Prawie każda skała pojedyńcza, lub grupy skalne, mają swoje nazwy, jak: „Łyst" — podobna do maczugi Herkulesa z Piaskowej Skały, a jeszcze dziwniejsza, że pochylona, „Dziurawa"— wyglądem swoim przypomina wielkie sklepione wrota, — „Turkawka" — o pięknie wyrzeźbionym przez naturę ganku gotyckim, oparty na filarze i t. d.

Niedaleko „Grodziska", 3 do 4 klm., bliżej m. Żarek, już na terenie powiatu zawierciańskiego, koło wsi Przewodziszowice, na niedostępnej skale zwanej „Zamczysko" też są tajemnicze ruiny niewiadomej średniowiecznej budowli. Zachowała się tylko jedna ściana wysokości 6 do 8 mtr. ze szkarpą, podpierającą ją o środku. W odległości około 50 mtr. od ruin jest w skale wykuta studnia zasypana piaskiem i kamieniami, częściowo odkopana przez poszukiwaczy skarbów.

W okolicznych skałach znajduje się wiele grot i szczelin — korytarzy ginących głęboko w czeluściach skalnych.

Najciekawsza i największa bodaj grota znajduje się między Częstochową a Trzebniowem w grupie malowniczych skał nazwanych „Bukowe". Najwyższy szczyt Bukowych skał wynosi 425 mtr. n. poz. m. Grota posiada kilka rozgałęzień, jedno z nich prowadzi do drugiej groty niezmiernie ciekawej i pięknej ze względu na obfitość wiszących stalaktytów. Dno groty jest zamulone grubą warstwą piasku i gliny, zasypane odłamkami kamieni i stalaktytów. Do niedawna jeszcze na dnie groty głównej, która była znacznie głębszą, było podziemne jeziorko zasilane źródłem. Podczas eksploatacji wapnia krystalicznego przy pomocy dynamitu grota ta została doszczętnie zdewastowana.

Naturalne piękno przyrody, bodaj jedyne w swoim rodzaju na terenie naszej ziemi zostało bezpowrotnie zniszczone. Zresztą, ten sam los spotkał najpiękniejsze w Polsce groty stalaktytowe na Sokolich Górach pod Olsztynem.

Niszczeją nasze zabytki, niszczeją piękne przyrody. Czas ściera na proch urok i czar.

Ochrona zabytków, ochrona przyrody. Oto dwa najważniejsze punkty programu prac nowozreorganizowanego Koła Tow. Krajoznawczego w Częstochowie.

Należy działać by ratować to, co nie zostało jeszcze zniszczone.

Radosna zima.

Jesteśmy świadkami ciekawej przemiany, jaka dokonuje się w ostatnich latach w ustosunkowaniu się ludzi do zimy. Zima, jako symbol martwoty i smutku, ta zima, która wyrażała się w uszczelnianiu drzwi i okien, ciepłej i nieprzepuszczającej powietrza bieliźnie, zima pełna kataru i kaszlu — znika, ustępując przed uśmiechniętemi oczyma tych, którzy potrafili ją ujarzmić i wykorzystać.

Przemianę tę uczynić potrafiły dwie pięknie wygięte deski, które umiejętnie przez zmyślnego człowieka użyte, nowych, nieznanych mu dotąd emocyj i rozkoszy dostarczyły. Białym śladem mieszkańców północy, zmuszonych warunkami klimatycznemi do zgodnego z zimą współżycia, poszedł mieszkaniec krajów o klimacie umiarkowanym, aby przykładem swym pociągnąć w końcu synów gorącego południa.

Bardziej zastanawiającym jest fakt, że obok młodzieży, która już z natury chętnie szuka nowych i silnych wrażeń, coraz częściej — a ostatnio — już masowo, pojawiają się na deskach narciarskich panowie w wieku, do niedawna „podeszłym" zwanym, a i panie balzakowskie drugą na nartach młodość przeżywają.

Nie od rzeczy zatem będzie zastanowić się, jakie czynniki złożyły się na tak djametralnie przeciwne ustosunkowanie się do zimy i związanych z nią sportów.

Niewątpliwie, najpoważniejszym czynnikiem zdrowotnym w sportach zimowych jest idealnie czyste powietrze i niska temperatura. Zupełnie czyste powietrze może utrzymać się albo na morzu, zdala od brzegów albo ponad śniegiem. W lecie, gdy skorupa ziemi jest odkrytą, najlżejszy nawet ruch powietrza porywa drobne cząstki pyłu, który z kolei dostaje się do naszych płuc. Mroźne powietrze zimowe pyłu tego zupełnie nie zawiera.

Drugim czynnikiem, wpływającym na rozpowszechnienie się sportów zimowych wśród ludzi słabych lub poważniejszym wiekiem obciążonych — jest niska temperatura. Okazało się bowiem, że ten sam osobnik, dla którego w lecie, wskutek wysokiej temperatury, wejście na kilkusetmetrową górę było nieosiągalnym wyczynem, w zimie przekonywał się, że z łatwością może pokonywać znacznie większe trudności. I tu właśnie tkwi tajemnica powodzenia zimy u osób starszych. Zima odmładza ich mięśnie, serca i... temperament. Czują się znowu młodymi.

Dołączywszy zaś do tego przyjemność i łatwe, a znacznie tańsze, niż w kąpieliskach wyzbywanie się zbędnych gramów czy kilogramów tłuszczu, jasnym staje się powód szybkiego wzrostu gromady narciarskiej.

Sporty zimowe uprawiać można w trzech formach: Najdewniej u nas znane saneczkowanie się, z punktu widzenia higjeny najmniej przedstawia walorów. Dla higjeny ważnym jest tylko przymusowy i długi spacer, który odbyć musimy, aby osiągnąwszy pewną wysokość — zjechać w kilku minutach i znowu rozpocząć monotonny spacer do góry. Ten ponad wpływa na coraz mniejsze uprawianie tego sportu, tembardziej, że prawdziwą przyjemność szybkiego ziazdu osiągnąć możemy tylko na nielicznych sztucznych torach.

Znacznie milszym i dla zdrowia pożyteczniejszym jest sport łyżwiarski. Daje on znacznie więcej możności ruchu (choć zasadniczo pracują tylko nogi), możliwość dużej szybkości i pięknych ewolucyj, wyrabiających estetykę ruchów. W połączeniu z jakąkolwiek grą (hokej) lub muzyką (tańce, jazda figurowa) daje piękne i zdrowe emocje. Zaletą poważną tego sportu jest możność uprawiania go w bliskości mieszkania, tembardziej, że w miastach istnieje już dziś wiele doskonale urządzonych torów łyżwiarskich. Ujemną natomiast jego stroną jest ściśle ograniczenie terenowe, monotonja jednokierunkowego ruchu po torze, wreszcie... ścisk, uniemożliwiający wyzyskanie wszystkich zalet tego sportu.

I wreszcie trzecia forma: narciarstwo, noszące dumny tytuł „królewskiego sportu". Rekordowo szybki rozwój tego sportu ma swe uzasadnienie w tem, że łącząc wszystkie zalety saneczkowania i łyżwiarstwa — nie posiada ich wad. Zupełna cisza gór i jednolity biały koloryt krajobrazu dają idealny wprost wypoczynek nerwom, starganym wielkomiejskiem życiem. Dla tych wszystkich, którzy umęczeni życiem, ruchem i troskami, chcą zapomnąć na parę godzin o codziennem życiu, dla tych wszystkich, którzy już dawno o uśmiechu zapomnieli, dla tych wszystkich narciarstwo idealnym jest sportem. Nieomal nieograniczona przestrzeń, możliwość (ale nie konieczność) rozwijania ogromnych szybkości i wreszcie bajeczne piękne, nieosiągalne bez nart wrażenia wzrokowe — oto powody, uzasadniające tytuł królewskiego sportu.

Narciarstwo rozwinęło się w czterech formach:
1) **użytkowe**,
2) **sportowe**, przeznaczone dla ludzi młodych i silnych,
3) **turystyczne**, dorywcze, dla osób nawet zupełnie słabych, polegające na robieniu mniejszych lub większych wycieczek i wreszcie
4) **spacerowe**, dla osób wybitnie słabych lub chorych.

Trzeba wkońcu zaznaczyć, że mylnem jest twierdzenie, jakoby tylko góry przedstawiały dogodne tereny narciarskie. Z naciskiem należy podkreślić, że biegi w płaskim terenie, urozmaicone biegami „za koniem" i „za jeźdźcem" również piękne i miłe dają wrażenia. Tereny górskie mają tę tylko wyższość nad płaskiemi, że dają większą gwarancję śniegu, dłuższy okres uprawiania sportu (listopad, maj) i piękne wrażenia wzrokowe.

W głębokiem zrozumieniu korzyści dla zdrowia z uprawiania tego sportu, P. K. P. dały narciarzom tak daleko sięgające udogodnienia i zniżki przy przejazdach turystycznych, że nawet zupełnie średnio sytuowani ludzie na wyjazd w góry pozwolić sobie mogą.

Trudno jest przekonać słowami. Trudno wymagać, aby tych parę słów skłoniło ludzi do korzystania z rozkoszy zimowych wszystkim, którzy nam — narciarzom nie wierzą, — radzimy spędzić jeden dzień w jednej z miejscowości narciarskich. Zobaczą i... sami nie będą wiedzieli, jak na nartach staną. Kto zaś raz na deskach stanie, już się z niemi nidy nie rozstanie. Porwie go cud białego śladu i białej królowej.. zimy. **Skimkarz.**

Z KRAJU.

Widmo ruiny przed samorządem miast polskich.

Sytuacja samorządów miast naszych jest tak ciężka, że zaczyna budzić obawy, czy aparaty administracyjne miejskie będą mogły dalej spełniać te ważne czynności, które same wzięły na swe barki i które włożyło na nie państwo.

Zagadnienie, związane z tym stanem rzeczy omawiał poseł dr. Duch w referacie swym, wygłoszonym w lokalu reprezentacji parlamentarnej Związku miast małopolskich.

Na zebraniu obecnych było kilkudziesięciu posłów i senatorów, m. in. wicemarszałek, dr. Polakiewicz, wiceminister spraw wewnętrznych Korsak, prezes Związku miast, prezydent inż. Z. Słomiński.

Referent przystąpił do swych wywodów uzbrojony w wszechstronnie zebrany materjał faktyczny, którym operował w sposób tak sugestywny, że obecni postanowili zebrać się raz jeszcze, natychmiast po wznowieniu obrad sejmowych, by przeprowadzić szerszą debatę nad zagadnieniami, poruszonemi w referacie przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, Banku Gospodarstwa Krajowego, monopolów państwowych itp.

Narady mają toczyć się nad przyczynami zmniejszenia uprawnień finansowych miast i nad faktem przerzucania przez Państwo obowiązków administracyjnych na barki samorządów.

Poseł Duch postawił dezyderat, aby Min. Skarbu szukało zwyżki wpływów nie w samorządach, lecz raczej w swych monopolach przez podniesienie ich dochodowości, gdyby się je prowadziło na zasadach „handlowych". Natomiast dalsze wywieranie presji na samorządy w kierunku świadczeń finansowych na rzecz skarbu, może doprowadzić, zdaniem referenta, do ogólnej katastrofy samorządów miejskich, coby się odbiło fatalnie na naszem życiu publicznem i nawet państwowem, gdyż rząd wiele agend przekazał związkom komunalnym.

Zemsta żebraczki za odmowę wsparcia.

Do mieszkania kupca Beslera w Łodzi przyszła stara żebraczka, prosząc o datek.

W mieszkaniu były wówczas tylko dwie małe córki Beslera, które odmówiły żebraczce wsparcia.

Rozwścieczona tem żebraczka chwyciła stojący na kuchni kocioł z gotującą się wodą i oblała wrzątkiem obie dziewczynki.

Ciężko poparzone siostry odwieziono do szpitala. Życiu ich zagraża niebezpieczeństwo.

Żebraczkę - zbrodniarkę aresztowano. Jest to 54 letnia Marjem Zygocka. Sędzia śledczy zastosował wobec niej bezwzględny areszt.

ZE ŚWIATA.

Niezwykłe samobójstwo 30-letniej mężatki.

Mrs. Reeves, młoda, zaledwie 30-letnia mężatka, powiesiła się, przed kilku dniami, w jednym ze znanych hoteli, znajdujących się w śródmieściu Nowego Jorku. Powiesiła się na własnej pończosze jedwabnej, którą silnie skręciwszy i zarzuciwszy na szyję, włożyła drugi koniec w niedomknięte drzwi, które później zatrzasnęła. Ciało jej znaleziono zwisnięte na tychże drzwiach wejściowych. Kiedy urzędnicy policyjni weszli do zajmowanego przez nią numeru, stwierdzono już tylko śmierć, która nastąpić musiała przed kilku godzinami.

Dla czego pani Reeves, kobieta zamożna, należąca do t. zwan. towarzystwa, siostrzenica admirała Parson'a, przytem znana sportwoman, a po szczególe i z pasją lotnictwa się oddająca, targnęła się na własne życie? nie zdołano dotychczas stwierdzić. Niewątpliwie jednak powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny. Dowodem kartka, znaleziona na stole hotelowym, na której były słowa:

— Uczyniłam dokładnie to, co mi poleciłeś uczynić...

Kto polecił? Nie stwierdzono dotąd. Prócz kartki na stole, znaleziono, na podłodze, mnóstwo listów z pożegnaniami, adresowanych do licznych znajomych, przeważnie ze świata sportowego. Na stole znajdowały się również pieniądze, jako należność za wynajęty pokój.

Znajomi byli uprzedzeni przez denatkę o zamierzonym kroku rozpaczliwym, skutkiem czego telefonowali, ze wszystkich stron, do jej mieszkania, nie otrzymując odpowiedzi, dali nareszcie znać do biura policji. Trwało to jednak kilka godzin, ratunek więc był spóźniony.

Nakoniec dodać należy, że pani Reeves, choć, od lat kilku, oficjalnie zamężna, żyła jednak, od pewnego czasu, w separacji ze swym mężem, również znanym lotnikiem.

Còrka Rasputina w cyrku.

Ryga ma sensację! Do cyrku miejscowego została zaangażowana Marja Sołowjowa, która jest córkę Rasputina.

Po rewolucji, Rasputina, licząca dziś 34 lata, zamieszkała na Syberji, gdzie wyszła zamąż i pozostawała pod opieką armji Kołczaka. Po pogromie białej gwardji syberyjskiej. Rasputina Sołowjewa zbiegła do Władywostoku, a stamtąd na statku angielskim do Europy.

W r. 1926 zmarł jej mąż—pozostała z dwojgiem dzieci bez środków do życia.

— Co miałam począć? — mówi dziennikarzom.—Pewnego razu zgłosił się do mnie administrator jakiegoś cyrku i zaproponował występy na arenie. Siedziałam prawie bez grosza, więc zrobioną mi propozycję przyjęłam. Od tego czasu jestem artystką cyrkową.

„Numer" Rasputinej polega na bardzo prymitywnych ewolucjach paru koni. Nie są nawet jej własnością i nie sama je tresuje. W każdym cyrku dają jej już wytresowane.

Chodzi, oczywiście, nie o konie, lecz o nią samą. Właściciele cyrków stawiają za warunek, ażeby występowała pod nazwiskiem ojca, licząc, że zwabi to chętnych ujrzenia córki człowieka, imię którego jest znane na całej kuli ziemskiej. Występy Rasputinej są odpowiednio zaaranżowane.

Wychodząc na arenę, ma na sobie zawsze kostjum dawnej rosyjskiej „bojaryni". Ukazuje się na arenie w otoczeniu kozaków.

— Czy ma pani jakiekolwiek pamiątki po ojcu?—zapytują dziennikarze.

— Mam tylko własnoręcznie pisany przez niego list, w którym on pisze, że wrazie jego śmierci, zginą wkrótce po niej rosyjska monarchja i dynastja Romanowych.

Po krótkim namyśle dodaje:

— Niestety, przepowiednia mego ojca całkowicie się spełniła.

Zaznaczyć należy, że Rasputina złożyła do sądu francuskiego skargę na mieszkającego w Paryżu księcia Jusupowa za zamordowanie jej ojca i spodziewa się, że sprawiedliwości stanie się zadość.

— Jest on—powtarza często—mordercą i powinien ponieść odpowiednią karę. Tego będę się domagała przez całe swoje życie.

Najcudowniejsze kino świata

Paryż pozyskał w tych dniach niezwykły przybytek X-ej Muzy, pierwszy i jedyny w swoim rodzaju. Jest to kino „Rex", którego budowa została po wielu miesiącach gorączkowej pracy nareszcie ukończona.

Wnętrze tego olbrzymiego budynku, obliczonego na pomieszczenie 4 tysięcy osób, sprawia wrażenie niezwykłe i oszałamiające. Nigdzie niema tu ścian, ani sufitu. Salę zamyka ze wszystkich stron półkrąg uroczystych domków miasteczka prowansalskiego z kunsztownemi tarasami i balkonami, rozkwieconemi, oplecionemi bluszczem, otoczonemi krzewami, które porusza jakgdyby powiew wiosenny. Kolorowe lampiony rozlewają wokoło feeryczne przyćmione smugi światła. A gdy olśniony widz wzniesie oczy w górę, czeka go cudowna niespodzianka. Roztacza się nad nim szafirowa głębia nieba, rozelśnionego gwiazdami, po którem przesuwają się zwiewne obłoczki. Zgóry spływa łagodne srebrne światło nocy.

Całość sprawia fascynujące wrażenie jakiegoś pięknego ogrodu południa Francji. Pannje tam przytem idealna temperatura. Obecnie kino-ogród jest ogrzewany, podczas upałów letnich ma być skąpany w miłym chłodzie.

W salonach kina mieści się kawiarnia. bar, czytelnia, palarnia, infirmerja, nawet pokój dziecięcy, gdzie pod opieką stale urzędującej rutynowanej wychowawczyni mogą matki zostawiać swe pociechy na czas trwania seansu.

Kącik rozrywkowy.

Rozwiązanie zadania Nr. 94,

umieszczonego w nr. 299 „Słowa Częstochowskiego".

```
          B
      H   O   L
  N   O   Ż   Y   K
D E   M   E   N   T   I
A P   A   N   A   Ż   E
  Z   G   A   R   B
      A   R   A
  A   N   O   N   S
L A   N   D   A   R   A
P A   C   Z   U   L   A
  O   R   E   E   D
      I   N   N
  A   L   I   B   I
  A   L   E   J   A
```

Trafnych rozwiązań zadania nr. 94 nadesłało 24 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Aleksander Gadulski, 2) Mieczysław Jaworski i 3) Marysia Cabanówna.

Wymienione wyżej osoby proszone są o zgłoszenie się do redakcji, w godzinach urzedowych, celem odebrania nagród.

——oxo——

Łamigłówka Nr. 1.

Ul. B. Podlewska.

```
x o o o o o o
o x o o o o o
o o x o o o o
o o o x o o o
o o o o x o o
o o o o o x o
o o o o o o x
```

Znaczenie wyrazów:

1) Przyrząd do palenia tytoniu w Turcji, 2) Zamorskie posiadłości, 3) Pieczara, jaskinia, 4) Pismo starosłowiańskie, 5) Gatunek ryby, 6) Owad, 7) Gatunek chrząszcza.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa" przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa", II Aleja 32, do czwartku (włącznie).

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 1 stycznia.

9.55 Program na dz. bież. 10.00 Nabożeństwo. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Urz. kom. P. I. M. 12.15 Poranek symf. 14.00 Odczyt. 14.20 Muzyka 14.40 Pogadanka. 15.00 Muzyka. 16.00 Program dla młodz. 16 25 Płyty gramof. 16.45 Odczyt. 17.00 Koncert. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 18.40 Odczyt. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Słuchowisko 20.00 Koncert. 20.55 Wiad. sport. 21.00 D. c. koncertu. 22.00 Mnzyka tan. 2255. Urzęd. kom. P.I.M. i kom. policyjny. 23.00 Muzyka tan.

KATOWICE 1 styczuia.

10.30 Nabożeństwo. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Tr. z Warsz. 14.20 Muzyka. 14.40 Tr. z Warsz. 15.00 Muzyka 16 00 Program dla młodz. 16.25 Intermezzo muzyczne. 16.45 Tr. z Warsz. 17.56 Program na dz. nast. 18.00 Intermezzo muzyczne. 18.10 Pogadanka. 18.40 Odczyt. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Gawędka morska. 18.25 Słuchowisko. 19.55 Kom. sport. 20.00 Koncert. 22.00 Program na dz. nasł. 22.05 Transm. z Warsz. 23.00 Muzyka taneczna.

WARSZAWA 1 stycznia.

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Urzęd. komunikat P. I. M. 15.10 Kom. Państw. Instytutu Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Przegląd. 15 35 Skrzynka poczt. 15.50 Muzyka. 16.25 Francuski. 16.40 Odcyyt. 17.00 Koncert. 17.55 Program na dz. nast. 18.60 Muzyka lekka. 18.50 Rozmaitoś. 19.20 Skrzynka poczt. roln. 19.30 Na widnokręgu. 19.45 Pras Dzien. Radj. 20.00 Opera ze studja. 22.10 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.25 Muzyka tan. 22.55 Urzęd. kom. P.I.M. i kom. policyjny. 23.00 Muzz-tanəczna.

KATOWICE 30 grudnia.

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. kom. meteor. z Warszawy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Kom. meteor. z Warszawy. 15.10 Kom z Warszawy. 15.25 Kom. gospodarczy. 15.35 Muzyka lekka. 16.10 Skrzynka poczt. 16.25 Tr. z Warsz. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Odczyt. 19.15 Rozmaitości. 19.25 Komunikaty. 19.30 Tr. z Warszawy. 22.10 Skrzynka poczt. 22.25 Program na dz. nast. 22.30 Płyty. 22.55 Tr. z Warsz.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: Dr. TADEUSZ BILUCHOWSKI.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marj. Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99